

Sygn. akt V KK 516/19

POSTANOWIENIE

Dnia 19 listopada 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Kazimierz Klugiewicz

SSN Piotr Mirek

Protokolant Łukasz Biernacki

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Grzegorza Krysmanna
w sprawie **M. A.**

skazanego z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 19 listopada 2020 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w O.

z dnia 5 czerwca 2019 r., sygn. akt VII Ka (...),

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w G.

z dnia 1 sierpnia 2018 r., sygn. akt II K (...),

I. kasację oddala;

**II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża
skazanego**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w G. wyrokiem z dnia 1 sierpnia 2018 r., sygn. akt II K (...) uznał oskarżonego M. A. za winnego tego, że w dniu 21 września 2015 r. około godziny 22:00 na ul. Ż. w G. kierując samochodem marki V. nr rej. (...) pod wpływem aktywnej substancji psychotropowej z grupy II-P w postaci delta 9 tetrahydrokannabinolu 9THC w stężeniu 4,9 ng/1 stanowiącej aktywny składnik

ziela konopi indyjskich zaliczanej do grupy środków odurzających załącznik 1-N ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że jechał w terenie zabudowanym z prędkością około 120 km/h oraz zastosował nieprawidłową taktykę i technikę jazdy, w skutek czego doszło do zaburzenia stateczności kierunkowej ruchu samochodu i częściowego zjechania na prawe pobocze drogi, w skutek czego doszło do potrącenia pieszego W. S., który w skutek tego doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej głowy, sińca i otarcia naskórka i kończyn, rany szarpanej podudzia prawego i okolicy przedpośladkowej lewej, podbiegnięcia krwawego powłok głowy złamania kości czaszki, krwiaka podtwardówkowego mózgu, krwiaka podpajęczynówkowego mózgu, stłuczenia mózgu, obrzęku mózgu, wgłobienia mózgu i jego rozległego uszkodzenia, obustronnego uszkodzenia żeber, rozerwania aorty piersiowej z kanałem jej rozwarstwienia sięgającym tętnicy biodrowej wspólnej prawej, podbiegnięcia krwawego i rozerwania krezki drobnego rozerwania wątroby, rozerwania nerki lewej, niedokrwienia nerki prawej, zmian martwiczych jelit, złamania trzonu kręgu lędźwiowego L1, złamania kości obu podudzia, podbiegnięcia krwawego mięśni kończyn dolnych okolicy stawów kolanowych i skokowych, a powyższe wielonarządowe obrażenia ciała stanowiły bezpośrednią przyczynę zgonu W. S., natomiast pasażer pojazdu K. N. doznał zwichnięcia przedniego prawego stawu ramiennego, a powyższe obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż dni 7, tj. popełnienia występkę z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i za ten czyn wymierzył mu karę 3 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności. Nadto wyrokiem tym orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio oraz zobowiązał go do zapłaty nawiazki na rzecz E. S. w kwocie 15.000 zł, oraz na rzecz K. N. w kwocie 1000 zł. Rozstrzygnął także o zaliczeniu na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności okresu rzeczywistego pozbawienia go wolności w sprawie oraz kosztach sądowych. Apelację w sprawie wnieśli obrońca oskarżonego, prokurator oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej E. S. Apelacja obrońcy skierowana była przeciwko całemu rozstrzygnięciu, pozostałe zaś zaskarżały wyrok na niekorzyść oskarżonego w

zakresie rozstrzygnięcia o karze, a w przypadku pełnomocnika, także co do kosztów.

W kontekście postępowania kasacyjnego konieczne jest wskazanie jedynie zarzutów apelacji obrońcy skazanego. Obrońca w apelacji zarzucił wyrokowi sądu pierwszej instancji:

„ 1. obrazę prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 178 § 1 k.k. w zw. z art. 177 § 2 k.k. i przyjęcie, że stan pod wpływem środka odurzającego, o którym stanowi art. 178 § 1 k.k. występuje zawsze w razie przekroczenia z góry określonej ilości substancji delta-9-THC w organizmie człowieka (tj. 2,5 ng/ml), podczas gdy weryfikacja czy zachodzi taki stan wymaga indywidualnej oceny wpływu środków odurzających na zachowanie konkretnej osoby i ustalenie, że był on w konkretnych okolicznościach analogiczny jak dla stanu nietrzeźwości, a zatem niedopuszczalne jest tutaj odwoływanie się do z góry określonych kryteriów ilościowych”,

A dalej, jak to ujął obrońca:

„Ponadto, w zakresie niekolidującym z obrazą prawa materialnego zarzucam:

„2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że pokrzywdzony w chwili zdarzenia zachowywał się w sposób prawidłowy, nie naruszył reguł ostrożności i nie można mu przypisać jakiegokolwiek przyczynienia się do zaistnienia wypadku drogowego, podczas gdy fakt przebywania przez pieszego na jezdni, w miejscu o ograniczonej widoczności (zakręt) i w porze nocnej, w sytuacji gdy po przeciwległej stronie biegnie chodnik, stanowiło niewątpliwie naruszenie obowiązków pieszego w ruchu drogowym (art. 11 ust. 1, art. 13 ust. 3, art. 14 pkt 1 lit. a) i 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym) i naruszenie tych reguł niewątpliwie pozostawało w związku z wypadkiem, bowiem ich przestrzeganie pozwoliłoby na jego uniknięcie;

3. rażącą surowość kary wyrażającą się w wymierzeniu kilkuletniej bezwzględnej kary pozbawienia wolności, z zupełnym pomięciem faktu, iż oskarżony jest osobą młodocianą o nieukształtowanej w pełni osobowości, a zatem to względy wychowawcze powinny w pierwszej kolejności stanowić kryterium doboru właściwej reakcji karnej (art. 54 k.k.), a nadto przy błędnym przyjęciu, że

postawa oskarżonego po zdarzeniu była w jakimkolwiek stopniu niewłaściwa, przy czym fakt popełnienia przestępstwa o charakterze nieumyślnym przez niedoświadczonego młodocianego kierowcę, kontynuującego naukę na studiach wyższych i pozostającego na utrzymaniu rodziców, niekaranego za przestępstwo, przestrzegającego porządku prawnego i zasad współżycia społecznego, przy uwzględnieniu również niewłaściwego zachowania pokrzywdzonego na drodze, uzasadniały zastosowanie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.”

Reasumując, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w G..

Po rozpoznaniu wszystkich apelacji, Sąd Okręgowy w O. wyrokiem z dnia 5 czerwca 2019 r., sygn. akt VII Ka (...), zaskarżony wyrok zmienił w ten sposób, że:

a) w opisie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt I części dyspozytywnej, stężenie środka odurzającego przyjął na poziomie 4,9 ng/mililitr,

b) wysokość nawiązki orzeczonej wobec oskarżonego na podstawie art. 47 § 3 k.k., w pkt IV części dyspozytywnej, na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. S. podwyższył do 30.000 złotych oraz na rzecz pokrzywdzonego K. N. podwyższył do kwoty 10.000 złotych,

c) w miejsce rozstrzygnięcia zawartego w pkt V części dyspozytywnej, zasądził od oskarżonego M. A. na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. S. kwotę 2.400 (dwa tysiące czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu przed Sądem I instancji.

W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, nadto rozstrzygnął o kosztach postępowania odwoławczego.

Kasację od tego orzeczenia, wywiódł obrońca skazanego. Zaskarżając wyrok w całości, zarzucił mu:

„ rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1. rażącą obrazę przepisów postępowania, tj. art 457 § 3 k.p.k. w zw. z art 433 § 2 k.p.k. polegającą na zaniechaniu należytego rozważenia zarzutów i argumentacji zawartych w apelacji obrońcy, wskazujących na wadliwość rozstrzygnięcia Sądu I instancji w przedmiocie stosowania prawa materialnego,

przejawiającą się sformułowaniem przez Sąd II instancji sprzecznych poglądów na tle wykładni prawa materialnego (art. 178 § 1 k.k. w zw. z art 177 § 1 i 2 k.k. - ocena „stanu pod wpływem środka odurzającego”), w ramach której z jednej strony Sąd II instancji opowiada się za rozumieniem normy karnej w sposób prezentowany w apelacji (w ramach zarzutu obrazy prawa materialnego - art 178 § 1 k.k. w zw. z art 177 § 2 k.k.), a z drugiej prowadzi rozważania w przeciwnym do tej wykładni kierunku, popierając je dodatkowo poglądami doktryny oczywiście sprzecznymi z wypowiedzianym wcześniej stanowiskiem, co skutkowało brakiem rozstrzygnięcia kwestii prawidłowej wykładni prawa materialnego, o jakiej stanowi apelacja;

2. *rażącą obrazę przepisów postępowania, tj. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. polegającą na zaniechaniu należytego rozważenia zarzutów i argumentacji zawartych w apelacji obrońcy, wskazujących na wadliwość rozstrzygnięcia Sądu I instancji w zakresie oceny przyczynienia się pokrzywdzonego do wypadku drogowego, przejawiającą się pozbawionym precyzyjnego wyjaśnienia uznaniem przez Sąd II instancji, że wbrew zarzutom apelacyjnym pokrzywdzony zachował się prawidłowo, a to pomimo przebywania pokrzywdzonego w niedozwolonym miejscu (w świetle art. 11 ust.1, art.13 ust. 3, art. 14 pkt 1 lit a) i 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym), stwarzającego realne zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym;*

3. *rażącą obrazę przepisów postępowania, tj. art 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. polegającą na zaniechaniu należytego rozważenia zarzutów i argumentacji zawartych w apelacji obrońcy, wskazujących na wadliwość rozstrzygnięcia Sądu I instancji w zakresie przyjętych kryteriów stosowania kary, przejawiającą się pominięciem przez Sąd II instancji istoty zarzutu rażącej niewspółmierności kary, w szczególności związanej z zaniechaniem uwzględnienia przy wymiarze kary faktu, że oskarżony jest osobą młodocianą w rozumieniu art. 115 § 10 k.k. i art 54 k.k., co wymagało rozważenia szczególnych kryteriów wymiaru kary wobec tej kategorii osoby”.*

Podnosząc powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w O..

W odpowiedzi na kasację, prokurator Prokuratury Okręgowej w O. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej, a stanowisko to zostało podtrzymane w toku rozprawy kasacyjnej przez prokuratora Prokuratury Krajowej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja nie mogła zostać uwzględniona. Na wstępie trzeba zaznaczyć, że wobec niestwierdzenia uchybień z art. 439 § 1 k.p.k. przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego były tylko zarzuty kasacji (art. 536 k.p.k.). W kontekście zarzutów kasacji najbardziej istotnym jawił się zarzut pierwszy. Jego podstawą było uznanie, że sąd odwoławczy dopuścił się rażącego naruszenia prawa procesowego w procesie kontroli zaskarżonego apelacją wyroku (art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.), a płaszczyzną do której zarzut ten się odnosił była ta część apelacji, w której sformułowano zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że **stanem pod wpływem środka odurzającego** w rozumieniu art. 178 k.k. jest spowodowanie wypadku drogowego, gdy w organizmie sprawcy wypadku, w chwili zaistnienia wypadku, stwierdzone zostanie stężenie substancji delta-9-THC ponad poziom 2,5 ng/ml, w sytuacji, gdy prawidłowa wykładnia tego ustawowego zwrotu winna prowadzić do prowadzenia indywidualnej oceny wpływu środków odurzających na zachowanie konkretnego kierowcy.

Zanim Sąd Najwyższy odniesie się do tego zarzutu trzeba przypomnieć, że z ustaleń faktycznych wynikało, iż we krwi pobranej po wypadku od oskarżonego (godzina 23.45; wypadek nastąpił około godziny 22) stwierdzono obecność środków odurzających z grupy kannabinoli (delta - 9 - tetrahydrokannabinolu) w stężeniu 4,9 ng/ml, a okoliczność ta, w zestawieniu z treścią opinii biegłego H. S., stała się jedną z przyczyn uznania, że oskarżony był pod wpływem środków odurzających. Biegły H. S. w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji stwierdził, że wprawdzie nie jest możliwe obiektywne stwierdzenie jaki indywidualny wpływ na zachowanie kierującego samochodem M. A. miało wykazane stężenie w jego organizmie delta -9-THC, ale wypowiedział opinię, iż stężenie 2,5 ng/ml delta - 9-THC powoduje zaburzenia sprawności psychomotorycznej adekwatne do tych jakie obserwuje się u osób, u których stwierdza się więcej jak 0, 5 ‰ alkoholu etylowego we krwi. Obdarzając wiarą opinię biegłego sąd *meriti* w oparciu o poziom stężenia delta-9-THC, ale także mając na względzie „brawurowe” zachowanie

oskarżonego na drodze i jego postawę po zdarzeniu, przypisał oskarżonemu spowodowanie wypadku pod wpływem środka odurzającego (uzasadnienie wyroku). W apelacji obrońcy kwestionowano przede wszystkim istnienie tych okoliczności, które były ocenne, tj. brawurowa jazda oskarżonego i postawa oskarżonego po wypadku, tak by frontalnie móc przyjąć, posługując się przytoczonymi orzeczeniami Sądu Najwyższego, że sam poziom stężenia delta-9-THC nie może dawać podstawy do przypisania oskarżonemu odpowiedzialności z art. 178 k.k. Dodać trzeba, że te okoliczności zakwestionowano w treści uzasadnienia apelacji w zakresie, w jakim argumentowano zarzut naruszenia prawa materialnego. Już zestawienie tak ujętego zarzutu obraży prawa materialnego (pkt 1 apelacji) z argumentacją sądu pierwszej instancji pozwala na stwierdzenie, że sam zarzut w takiej formule był chybiony, skoro przecież przypisanie oskarżonemu spowodowania wypadku w warunkach z art. 178 k.k. było efektem nie tylko wyrażonego poziomem 4,9 ng/ml stanu środka delta-9-THC w organizmie oskarżonego ale także dodatkowymi okolicznościami związanymi ze sposobem zachowania oskarżonego (w czasie spowodowania wypadku i już po nim), które to okoliczności „zwalczał” w swojej apelacji obrońca. Odpowiadając na ten zarzut skarżącego sąd *ad quem* zaaprobował pogląd prawny przedstawiony w apelacji przez skarżącego, że wobec braku definicji stanu „pod wpływem środka odurzającego” sąd musi każdorazowo ustalić, czy środek odurzający wpłynął na sprawność psychomotoryczną kierującego pojazdem w stopniu podobnym jak znajdowanie się w stanie nietrzeźwości (str. 7 uzasadnienia). Następnie jednak sąd ten – w czym autor kasacji dostrzega rażące naruszenie prawa w formule pierwszego zarzutu – bardzo obszernie wypowiedział się na temat kwestii stężenia aktywnej postaci delta-9-THC nie tylko w kontekście opinii biegłego T. S. co do samego wyniku tego stężenia stwierdzonego u oskarżonego, ale także przywołując poglądy specjalistów z zakresu toksykologii (m.in. zalecenia Instytutu Ekspertyz Sądowych; Konferencja Toksykologów Sądowych – maj 2013 r. Augustów; zalecenia WHO), którzy proponowali przyjęcie, że poziom powyżej 2,5 ng/ml stężenia delta-9-THC winien stanowić podstawę do przyjęcia stanu pod wpływem środka odurzającego, by już końcowo wyrazić pogląd, iż rozróżnienie stanu zaburzeń czynności psychofizycznych na kierującego samochodem **może być**

trudne jedynie w tzw. sytuacjach granicznych, ale nie w realiach rozpoznawanej sprawy, w sytuacji stężenia aktywnej postaci delta-9-THC na poziomie 4,9 ng/ml (str. 7-9 uzasadnienia wyroku). Już, jak się wydaje dodatkowo, sąd ten opierając się na nietypowej technice jazdy, niekontrolowanej zmianie toru jazdy, ale także i zeznaniach R. H., co do których uznał, że zostały prawidłowo ocenione, stwierdził, iż ocena sądu pierwszej instancji co do przyjęcia spowodowania wypadku drogowego w stanie pod wpływem środków odurzających była trafna (str. 10 uzasadnienia).

Po wskazaniu argumentacji obu sądów jasne jest, że zarzut rażącego naruszenia przepisu art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w odniesieniu do zarzutu pierwszego apelacji był zupełnie chybiony; co więcej tych przepisów sąd wcale nie naruszył. Sąd odwoławczy bowiem bardzo szeroko odniósł się bowiem do tego zarzutu, tak jeśli chodzi o kwestie dowodowe (w tym odwołanie do zeznań R. H., który opisał zachowanie oskarżonego w czasie pobierania krwi do badań), jak i w zakresie dotyczącym stanu stężenia środka odurzającego w relacji do przyjęcia stanu pod wpływem środka odurzającego – stanu uzasadniającego kwalifikowanie wypadku drogowego także z art. 178 k.k. Natomiast można byłoby rozważyć w kasacji postawienie zarzutu naruszenia prawa materialnego, tj. art. 178 k.k. w zakresie, w jakim sąd odwoławczy oparł ustalenia co do spowodowania przez skazanego wypadku pod wpływem środka odurzającego tylko w oparciu o stężenie środka odurzającego delta-9-THC, a przesuwając inne kryteria ustalenia tego stanu (zachowanie sprawcy wypadku) na sytuacje tzw. brzegowe, a więc tam, gdzie poziom stężenia środka odurzającego byłby zbliżony do poziomu 2,5 ng/ml delta -9-THC. Odnosząc się do tak zarysowanej kwestii (można ją odczytać z uzasadnienia kasacji) trzeba jednak stanowczo stwierdzić, że w tej sprawie taki zarzut nie mógłby być skuteczny. Jest prawdą, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazywano, iż przypisanie spowodowania wypadku pod wpływem środka odurzającego wymaga od sądu konieczności ustalenia realnego wpływu środka odurzającego na sprawność psychomotoryczną w sposób analogiczny jak w przypadku znajdowania się w stanie nietrzeźwości (por. np. wyrok SN z dnia 7 lutego 2007 r., V KK 128/06 z aprob. glosą R.A. Stefańskiego w: PS 2008, z. 6, str. 152-158; wyrok SN z dnia 4 października 2013 r., IV KK 136/13 z glosą aprob. R.A.Stefańskiego w: OSP 2014,

nr 5, poz. 50). Zauważyć jednak trzeba i to, że Sąd Najwyższy dość ostrożnie odnosił się do kwestii dokonywania oparcia ustaleń, w kontekście określenia „pod wpływem środka odurzającego”, wyłącznie o poziom stężenia środka odurzającego. W uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2011 r. (V KK 398/10) stwierdzono bowiem, że prowadzenie oceny zaburzeń zdolności psychomotorycznych wobec dysponowania tylko badaniami krwi wskazującymi **stan stężenia środka zbliżony do stężenia progowego**, należało zgodnie z sugestią biegłych występujących w sprawie, odwołać się do dowodów opisujących wygląd sprawcy, funkcjonowania jego organów oraz pozwalających na ustalenie sposobu jego zachowania. Nietrudno dostrzec, że takim argumentem posłużył się także w tej sprawie sąd odwoławczy. Ponadto, w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2017 r. (V KK 324/17) wyrażono „pewne zastrzeżenie” co do tego by stan pod wpływem środka odurzającego ustalać wyłącznie w oparciu o poziom zawartości substancji we krwi kierowcy (przy braku definicji legalnej stanu pod wpływem środka odurzającego), ale jednocześnie Sąd Najwyższy nie zakwestionował oparcia się sądu na opinii biegłych, którzy stan ten oceniali właśnie na podstawie takich badań stężenia środka odurzającego we krwi, przy uwzględnieniu i wykorzystaniu opinii szeregu ekspertów wypowiedzianych na podstawie badań kierowców (por. uzasadnienie tego postanowienia). Skoro zatem w niniejszej sprawie oba sądy, w tym przede wszystkim sąd odwoławczy, oparły się na wnioskach opinii biegłego, który w sposób jasny wskazał w oparciu o jakie kryteria sformułował stwierdzenie o tym, że oskarżony znajdował się w stanie pod wpływem środka odurzającego, a poziom tego stężenia był praktycznie dwa razy wyższy (4,9 ng/ml delta-9-THC) niż norma graniczna opisana przez specjalistów toksykologów i ekspertów sądowych (zalecenia IES w K.), to przyjęcie kwalifikacji także z art. 178 § 1 k.k. nie odbyło się z naruszeniem prawa materialnego. Zatem, Sąd odwoławczy miał pełne prawo, przy braku definicji legalnej (ustawowej) zwrotu „pod wpływem środka odurzającego” (art. 178 § 1 k.k.), ustalić, że skazany powodując wypadek drogowy znajdował się w stanie uzasadniającym zakwalifikowanie jego czynu także z art. 178 § 1 k.k., także wtedy, gdy podstawą takiego ustalenia była jedynie opinia biegłego toksykologa, w której wskazano, iż poziom stężenia środka odurzającego we krwi skazanego kierowcy w sposób

bardzo znaczący przewyższał poziom uznawany za równoważny (2,5 ng/ml) takiemu oddziaływaniu alkoholu na czynności psychomotoryczne kierowcy, który prowadzi do przyjęcia spowodowania wypadku w stanie nietrzeźwości. W niniejszej sprawie ten poziom był prawie dwukrotnie wyższy, a ponadto, o czym wypada wspomnieć, sąd odwoławczy dodatkowo przywołał także zeznania wskazanego wcześniej świadka.

Trzeba odnieść się teraz do dwóch pozostałych zarzutów. Oba zarzuty są niezasadne w stopniu oczywistym. Sąd odwoławczy ustosunkował się do tego zarzutu apelacji, w którym obrońca stawiał zarzut wadliwych ustaleń faktycznych w zakresie przyczynienia się pokrzywdzonego do wypadku. Obrońca w apelacji wskazywał na naruszenie przez pokrzywdzonego przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1987 r. Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz.U. z 2020, poz. 111), tj. art. 11 ust. 1, art. 13 ust. 3 i art. 14 pkt 1 lit. a tej ustawy (dalej jako prawo drogowe lub pr. drogowe) i do tych elementów argumentacji sąd odwoławczy odniósł się na stronach od 10 do 11 uzasadnienia wyroku w sposób prawidłowy i logiczny. Wskazać jedynie trzeba wyraźnie, że zupełnie dowolne i pozbawione logiki jest jednocześnie wskazywanie na rzekome naruszenie przez pokrzywdzonego wszystkich tych wskazanych przepisów. Przecież nie można twierdzić, że pokrzywdzony chciał przejść przez jezdnię poza przejściem dla pieszych (art. 13 ust. 3 prawa drogowego) i powinien korzystać z chodnika po lewej stronie jezdni (art. 11 ust. 1 prawa drogowego), skoro był on na poboczu prawej strony jezdni patrząc w kierunku jazdy skazanego i nie ma żadnego dowodu z którego można byłoby wnioskować co do zamierzeń pokrzywdzonego. Nie można też nie zauważyć, że jeśli pokrzywdzony wracał ze spaceru z psem od strony pól, to nie mógł naruszyć przepisu art. 11 ust. 1 pr. drogowego, a brak jest jakiegokolwiek dowodu na to, by zamierzał już w tym miejscu przekraczać jezdnię (art. 13 ust. 3 pr. drogowego). Także zupełnie dowolne było twierdzenie w apelacji, że pokrzywdzony w tym czasie, gdy skazany zbliżał się do niego zamierzał przechodzić na jezdnię; ustalono przecież jednoznacznie, że pokrzywdzony został uderzony przez samochód na poboczu jezdni. Ustosunkowując się do ostatniego zarzutu kasacji podkreślić trzeba, że sąd odwoławczy dokonał kontroli apelacji obrońcy także w zakresie zarzutu rażącej surowości kary i zważywszy na wszystkie okoliczności

uznał ją za właściwą. Podnoszenie w kasacji przez obrońcę kwestii nieustosunkowania się przez sąd drugiej instancji do statusu młodocianego (art. 54 k.k.) nie może skutkować twierdzeniem, że w tym zakresie sąd odwoławczy rażąco naruszył wskazane przepisy prawa procesowego.

Z tych powodów należało orzec jak w postanowieniu.